

Księga Rodzaju

Rozdział 42

1. Gdy Jakub dowiedział się, że jest zboże w Egipcie, rzekł do swoich synów: Czemu się oglądacie jeden na drugiego? 2. I dodał: Właśnie słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Idźcie tam i zakupcie dla nas zboża, abyśmy przetrwali i nie pomarli. 3. Dziesięciu braci Józefa udało się zatem do Egiptu, aby tam kupić zboża. 4. Beniamina, brata Józefa, Jakub nie posłał razem z jego braćmi; pomyślał bowiem: Oby go nie spotkało jakieś nieszczęście! 5. Poszli więc synowie Izraela wraz z innymi, którzy [tam] również się udawali, aby kupić zboża, bo głód był w Kanaanie. 6. Józef sprawował władzę w kraju i on to sprzedawał zboże wszystkim mieszkańcom tego kraju. Bracia Józefa, przybywszy do niego, oddali mu pokłon, padając na twarz. 7. Gdy Józef ujrzał swoich braci, poznał ich; jednak udał, że jest im obcy, i przemówił do nich surowo tymi słowami: Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z Kanaanu, aby kupić żywności. 8. Józef, poznawszy ich, mimo że oni go nie poznali, 9. przypomniał sobie sny, jakie miał niegdyś, i rzekł: Jesteście szpiegami! Przyszliście, aby obejrzyć miejsca nieobwarowane w tym kraju! 10. A oni na to: Nie, panie! Słudzy twoi przybyli tylko dla zakupienia żywności. 11. Jesteśmy wszyscy synami jednego człowieka. Jesteśmy uczciwi. My, słudzy twoi, nigdy nie byliśmy szpiegami. 12. Ale on im rzekł: Nie. Przyszliście obejrzyć miejsca nieobwarowane tego kraju! 13. Wtedy powiedzieli: Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego człowieka w Kanaanie. Najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu, a jednego już nie ma. 14. Józef rzekł do nich: Jest tak, jak wam mówię: jesteście szpiegami! 15. Takiej próbie będziecie poddani, na życie faraona! - nie wyjdziecie stąd, chyba że przybędzie tu wasz brat najmłodszy. 16. Wyprawcie jednego z was po waszego brata, wy zaś pozostaniecie w więzieniu, aby można było zbadać, czy to, co powiedzieliście, jest prawdą; jeśli się okaże, że nie - na życie faraona! - jesteście szpiegami. 17. I oddał ich pod straż na trzy dni. 18. A trzeciego dnia Józef rzekł do nich: Uczynicie to, jeśli chcecie ocalić życie - bo ja czczę Boga. 19. Skoro jesteście uczciwi, niechaj jeden wasz brat pozostanie w więzieniu, w którym was osadzono, wy zaś idźcie, zawieźcie zboże dla głodnych waszych rodzin. 20. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, aby się potwierdziły wasze słowa i nie spotkała was śmierć. I tak uczynili. 21. Mówili między sobą: Ach, zawiniliśmy przeciwko bratu naszemu, patrząc na jego strapienie, kiedy nas błagał o litość, a nie wysłuchaliśmy go! Dlatego spadło na nas to nieszczęście. 22. Ruben zaś tak im wtedy powiedział: Czyż nie mówiłem wam: Nie dopuszczajcie się przestępstwa względem tego chłopca; ale nie usłuchaliście mnie. Toteż teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew! 23. Nie wiedzieli zaś, że Józef to rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza. 24. Józef, odszedłszy więc od nich, rozplakał się. Potem wrócił do nich i rozmawiał z nimi. I wziął spośród nich Symeona i w ich obecności kazał go związać. 25. Potem Józef wydał rozkaz, aby napełniono zbożem ich worki i aby każdemu z powrotem do worka włożono dane przez nich pieniądze, a ponadto żeby im dano żywności na drogę. I tak też im uczyniono. 26. Oni zaś, włożywszy

swe zboże na osły, ruszyli w drogę. **27.** Gdy w gospodzie jeden z nich rozwiązał swój worek, aby dać obroku swemu osłu, spostrzegł pieniądze; były one bowiem na wierzchu w jego torbie. **28.** I rzekł do swych braci: Zwrócono mi pieniądze, oto są one w mojej torbie. Wtedy oni osłupieli i z lękiem pytali jeden drugiego: Cóż to nam Bóg uczynił? **29.** A gdy przybyli do Kanaanu, do swego ojca Jakuba, opowiedzieli mu wszystko, co im się przytrafiło, tymi słowami: **30.** Mąż [ów], władca tego kraju, przemawiał do nas surowo i wziął nas za szpiegów. **31.** Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi i nigdy nie byliśmy szpiegami; **32.** było nas dwunastu braci, synów [jednego] ojca; jednego [z nas już] nie ma, a najmłodszy jest obecnie przy naszym ojcu w Kanaanie. **33.** Wtedy rzekł do nas ów mąż, władca kraju: Po tym poznam, czy jesteście uczciwi: jednego waszego brata zostawcie u mnie, weźcie zboże dla głodnych waszych rodzin i idźcie. **34.** A potem przyprowadźcie mi waszego najmłodszego brata, i wtedy poznam, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi uczciwymi. Ja wam oddam waszego brata, wy zaś będziecie mogli poruszać się po tym kraju. **35.** A gdy opróżniali worki, w worku każdego z nich była sakiewka z jego pieniędzmi. Na widok sakiewek z pieniędzmi zatrwożyli się tak oni, jak również ich ojciec. **36.** Powiedział do nich ich ojciec Jakub: Już mnie dwóch synów pozbawiliście: Józefa nie ma, Symeona nie ma, a teraz Beniamina chcecie zabrać. We mnie przecież godzi to wszystko. **37.** Wtedy Ruben przemówił do ojca tymi słowami: Będziesz mógł zabić obu moich synów, jeśli ci go nie przyprowadzę! Oddaj go pod moją opiekę, a ja zwrócę go tobie. **38.** Ale Jakub odpowiedział: Nie pójdzie syn mój z wami! Brat jego bowiem już nie żyje i on jeden tylko mi pozostał. Jeśli go spotka jakie nieszczęście, gdy pójdzie z wami, sprawicie, że moja siwizna zstąpi do Szeolu i to w wielkim żalu!